

Sygn. akt II W 1622/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki

Protokolant: (...), E. K., A. S., A. P.

bez udziału oskarżyciela

po rozpoznaniu dnia 29 lutego 2016 roku, 24 marca 2016 roku, 16 maja 2016 roku i 30 maja 2016 roku

na rozprawie

sprawy **J. W.** syna J. i M. z d. S. ur. (...) w K.

obwinionego o to, że:

w dniu 24 października 2015 około godz. 12:10 w miejscowości S. pow. (...) kierując pojazdem marki F. (...) podczas włączania się do ruchu wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem M. (...) doprowadzając do zderzenia z ww

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 17 ust 1 pkt 2 Prd

J. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu uniewinnia; na podstawie art. 118 § 2 k.p.k. ustala, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

II W 1622/15 Uzasadnienie

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 października 2015 roku S. S. (1) podróżował samochodem marki M. o nr rej. (...) w kierunku miejscowości C.. W miejscowości S. wjechał w obszar zabudowany z ograniczeniem prędkości do 50 km/h. Droga w tym miejscu zaczyna przebiegać w dół ze znacznym pochyleniem. Mimo ograniczenia prędkości S. S. (2) poruszał się z prędkością 115 km/h. W tym samym czasie z bocznej drogi gruntowej do włączenia do ruchu szykował się J. W., który podróżował wraz z żoną K. W. (1) samochodem F. o nr rej. (...). Przed wjechaniem na drogę główną zatrzymał się i upewnił się, że nie jadą inne pojazdy. W tym czasie S. S. (1) znajdował się za przełamaniem drogi na wzniesieniu, które znajdowało się w odległości 63m i nie mógł dostrzec nadjeżdżającego S. S. (1). Włączył się do ruchu skręcając w prawo. Po przejechaniu około 13 m i rozwijając w tym czasie prędkość 29 km/h został jego samochód uderzony przez pojazd S. S. (1), który nadjechał z tyłu a z uwagi na obecność pojazdu jadącego z naprzeciwka nie mógł podjąć manewru wyprzedzania. S. S. (1) po dostrzeżeniu pojazdu na swoim torze ruchu podjął manewr hamowania i w celu uniknięcia kolizji zjechał na skarpę znajdującą się po prawej stronie drogi, co nie zapobiegło kolizji, choć ta miała charakter narożnikowy. Po zatrzymaniu się pojazdów S. S. (2) stwierdził wobec K. W. (1), że poruszał się z prędkością 120 km/h. Na miejsce została wezwana policja, gdzie M. W. podejmujący na miejscu interwencję dokonał pomiaru miejsca, w którym znajdowały się odłamki tylnego światła samochodu F. w odniesieniu do drogi gruntowej jak i odległości samochodu M. od tego miejsca. Sporządził również szkic zawierający usytuowanie drogi i położenia pojazdów.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: wyjaśnienia obwinionego k.47v-48, zeznania świadków N. R. k.48v, K. W. (1) k.48v-49, M. W. k.56v-57v, częściowo S. S. (2) k.57v-58 oraz protokół oględzin k.5-6, szkic k.7, dokumentację fotograficzną k.k.32,51, wydruk fotografii k.55, opinię biegłego k.61-79.

J. W. (k.47v-48) nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i na rozprawie odmówił składania wyjaśnień. Podał, że wyjeżdżał z drogi bocznej skręcając w prawo i rozglądając się w lewo nie widział żadnego pojazdu. Po wyjechaniu i przejechaniu około 15 m poczuł silne uderzenie w tył pojazdu. Kierowca tamtego pojazdu na pytanie żony stwierdził, że jechał z prędkością 120 km/h. Droga jest na zjeździe, jest znak informujący o obszarze zabudowanym. Sam jechał 20-30 km/h nie widział wcześniej tego pojazdu. Z naprzeciwka jechał samochód i ten z tyłu nie miał możliwości wyminięcia go. Ten pan uderzył go w prawą stronę. Zatrzymał się też inny kierując jadący w tym samym kierunku, który potwierdzał, że kierowca jechał jak wariat i wyprzedził go.

Wyjaśnienia obwinionego co do zasady należy uznać za wiarygodne. Pozostają one w zgodzie z ustaleniami opinii biegłego tak co do odległości jaką zdołał pokonać po włączeniu się do ruchu, rozwiniętej w tym czasie prędkości a wreszcie możliwości dostrzeżenia nadjeżdżającego pojazdu M. czy też jego prędkości wskazanej przed drugiego kierującego K. W.. Jednocześnie to właśnie zgodne z zeznaniami K. W. jest to co wskazuje obwiniony, że mimo upewniania się co do obecności innego pojazdu nie zauważył nadjeżdżającego samochodu. K. W. podawała, że również sama się co do tego upewniła. To właśnie tego świadka cytuje obwiniony wskazując, że S. S. miał stwierdzić, że jechał z prędkością 120 km/h. Możliwość znacznego przekroczenia prędkości przez S. S. sygnalizowała również N. R.. Wskazuje ono na „straszny huk” a więc odgłos zdarzenia gwałtownego ale również odwołuje się informacji innego kierowcy który zatrzymał się a będąc wcześniej wyprzedzonym przez S. S. jego jazdę określał jako „szaleńczą”.

Oczywiście okolicznościom przedstawionym przez obwinionego przeciwstawiać trzeba zeznania S. S. (5), gdzie dopiero sięgnięcie do wiadomości specjalnych, dokonanie analizy i rekonstrukcji fizyczno – matematycznej pozwoliło na zweryfikowanie dowodów i ostatecznie przypisanie cech wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego.

Choć S. S. zaprzeczał w ogóle obecności na miejscu zdarzenia N. R. to sąd uznał jednak zeznania tego świadka za wiarygodne (k.48v). Świadek zgodnie z twierdzeniami obwinionego i K. W. (1) wskazuje na obecność innego kierowcy, który miał odnosić się do stylu jazdy S. S.. Obecność tą potwierdza również S. S., który twierdzi jedynie, że kierowca ten pytał wyłącznie o konieczność udzielenia pomocy. Jednakże nie ma powodów by przyjmować, że świadek podaje w odniesieniu do tego faktu nieprawdę z tego tylko powodu, że jest sąsiadką obwinionego i jego żony. Chodzi przecież wyłącznie o poszlakę i okoliczność oceną samą w sobie nie decydującą w sprawie. Pozostałe informacje przekazane przez świadka dotyczą już tylko pokolizyjnego ustawienia pojazdów i ocen świadka, które oczywiście nie mogą być brane pod uwagę przy ustaleniach faktycznych.

Za wiarygodne sąd uznał również zeznania K. W. (1) (k.48v-49). Oczywiście wspierają one wyjaśnienia obwinionego, ale pełną wartość dowodową uzyskują dopiero po potwierdzeniu wskazanych okoliczności poprzez ustalenia biegłego. Wskazuje ona na przejechanie 15m do chwili kolizji, oraz obecność pojazdu jadącego z naprzeciwka co jest niesporne. To właśnie świadek wskazuje, że S. S. powiedział jej że jechał z prędkością 120 km/h, a brawurowo jazdę miał stwierdzać również przypadkowy kierowca, który zatrzymał się. W tym zakresie wskazać trzeba, że nawet świadek W. stwierdzał, że choć nie zna szczegółów to w czasie interwencji była mowa o świadkach, którzy mieli potwierdzić szybką jazdę S.S.. Również wskazany świadek podawał, że dokonał pomiaru do miejsca odnalezienia odłamków lampki tylnej i tu rząd wielkości odpowiadał podanej przez świadka W. odległości przejechanej do miejsca kolizji.

Nie ma żadnych przesłanek by poddawać w wątpliwość właśnie zeznania M. W. (k.56v-57v).

Świadek nie ma żadnych powodów by zeznawać nieprawdę, odnosi się wyłącznie do ustaleń poczynionych w czasie przeprowadzonej interwencji i wymienia okoliczności dokonania utrwalenia szątkowych dowodów w sprawie.

Sprzeczność z poprzednio wskazanymi dowodami zeznań S. S. (2) (k.57v-58) powoduje, że nie mogą być uznane za wiarygodne w zasadniczej części. Świadek stwierdzam, że faktycznie sytuacja miała miejsce w obrębie obszaru

zabudowanego, był zmuszony zjechać na prawą stronę z uwagi na to, że z naprzeciwka jechał inny pojazd. Świadek potwierdza też, że zatrzymał się inny kierujący. Okoliczności te są niesporne w sprawie i przyznane zwłaszcza przez obwinionego. Prawdziwe też jest stwierdzenie i należy uznać za wiarygodne, że obwiniony powiedział, że nie widział samochodu świadka. Przeprowadzone badania wręcz wykazały, że w zasadzie nie mógł go widzieć bo znajdował się poza zakresem widoczności- za przełamaniem drogi. Wyliczenia dokonane przez biegłego wykluczają jednak możliwość by świadek poruszał się z prędkością nie większą niż 60 km/h, a stan zagrożenia – wyjechanie obwinionego na drogę powstało, gdy był w odległości 20- 25 m od samochodu obwinionego. Nie przekonuje również argument, że świadek wnosił o wezwanie policji, co miałyby świadczyć o tym, że wyłącznym sprawcą jest obwiniony. Rzecz jednak w tym, że świadek mógł przyjąć takie przeświadczenie już tylko na tej podstawie, że obwiniony włączył się do ruchu z drogi gruntowej.

Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować wiarygodność dowodów nieosobowych w sprawie jak notatka urzędowa k.1, notatka z kolizji k.2, protokół badania trzeźwości k.3-4, protokół oględzin k.5-6, szkic k.7, dane o karalności k.22, 29, dokumentacja fotograficzna k.k.32,51, wydruk fotografii k.55.

Zaznaczyć trzeba, że sporządzone notatki mają jedynie charakter sprawozdawczy i bezpośrednio nie prowadzą do czynienia ustaleń w sprawie.

Obwiniony włączył się do ruchu z drogi gruntowej i miał obowiązek zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa innym pojazdom. Konieczne jest ustalenie, czy włączając się do ruchu faktycznie wymusił pierwszeństwo i doprowadził do zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym czy też manewr ten został wykonany prawidłowo i tak jak wskazywał obwiniony to prędkość z jaką poruszał się świadek S. spowodowała, że obwiniony nie mógł go zauważyć przed wykonaniem manewru, a jednocześnie to właśnie takie zachowanie sprawiło, że doszło do kolizji.

Sąd uznał że wywołana opinia biegłego (k.61-79) jest pełna, jasna i nie zawiera sprzeczności. Biegły poddał analizie wszystkie dostępne okoliczności i wywiódł wnioski, które należy uznać za logiczne i rekonstruuje faktyczny przebieg zachowań obydwu kierujących. Biegły dysponując w zasadzie danymi ograniczonymi co do możliwego miejsca kolizji i zakresu uszkodzeń pojazdów (także na podstawie fotografii) przyjmuje słuszne założenie, że skoro tak jak stwierdził świadek W., że znaleziono odłamki szkła lampy tylnej samochodu F. to jest to faktyczne miejsce zetknięcia się obu pojazdów – kolizji. Położenie tych odłamków zostało zmierzone w odniesieniu do drogi i ujęte na szkicu. Już tylko na podstawie tego ustalenia i faktu, że chodziło o włączanie się do ruchu i przyspieszanie od 0 km/h biegły wylicza, że prędkość pojazdu F. do momentu kolizji osiągnęła maksymalnie wartość 29 km/h. Na dalsze ustalenia pozwoliło określenie empirycznie przez biegłego, że miejsce widoczności znajdowało się w odległości 63 m od drogi gruntowej. Właśnie z takiego dystansu obwiniony mógł zauważyć pojazd świadka S. a świadek pojazd obwinionego. Biegły wyliczam, że gdyby świadek S. jechał z prędkością 50 km/h to droga hamowania wynosiłaby 28m. Kolejno w chwili ruszenia pojazdu F. do chwili kolizji minęły 4 s (tyle musiało zająć pokonanie ustalonej drogi). Przy prędkości administracyjnie dozwolonej, jeżeli samochód M. poruszałby się z prędkości 50km/h, to w chwili ruszenia pojazdu F. musiałby się znajdować wtedy 56 m od miejsca kolizji, a do miejsca wyjazdu 43m. Uwzględniając czas reakcji oznacza to, że w momencie powstania stanu zagrożenia samochód M. był 49 m od miejsca kolizji i 36 m od miejsca wyjazdu. Przy ustalonej drodze hamowania, gdyby kierujący zareagował hamowaniem, co jak wiadomo miało miejsce i choć śladów nie utrwalono to pojazd zatrzymałby się 8 m od miejsca wyjazdu i 21 m od miejsca kolizji. Pozwala to wnioskować, że albo świadek S. jechał szybciej albo też z niewiadomych przyczyn zignorował stan zagrożenia. Sam wskazuje, że niezwłocznie zareagował na sytuację wyjeżdżania pojazdu. Obwiniony jak i świadkowie wskazują na świadka S. przekraczał i to znacznie prędkość co miał sam stwierdzić, ale też brawurową jazdę miał potwierdzić obiektywny świadek. W przypadku przekroczenia prędkości i uwzględnienia wskazanych wcześniej ustaleń co do miejsca kolizji, prędkości samochodu F. jak i zakresu widoczności drogi biegły ustalił, że od miejsca możliwego dostrzeżenia włączającego się pojazdu do miejsca kolizji w sumie było 76 m. Zatrzymanie na takiej drodze możliwe jest z prędkości 98,8 km/h, powyżej tej prędkości już nie, jednocześnie powyżej prędkości 98 km/h kierujący samochodem F. nie mógł dostrzec M. i zatrzymać się przed nim, gdyż w momencie włączania się do ruchu F. samochód M. był jeszcze poza polem widzenia. To do zatrzymania się nie doszło ale doszło do kolizji. Odształcenia obu pojazdów

wskazują, że doszło do nich przy prędkości liniowej min 16 km/h, a zatem łącznie prędkość 115 km/h samochodu M. warunkowała, że nie był on możliwy do dostrzeżenia przez kierującego f. włączającego się do ruchu. M. był po prostu poza widocznością. Jest to minimalna prędkość by doszło do takich uszkodzeń i nie móc się zatrzymać.

Sąd dzieląc w całości ustalenia biegłego uznał, że gdyby faktycznie S. S. poruszał się z prędkością 50-60 km/h to miałby możliwość zatrzymania się na odcinku drogi pozwalającym na uniknięcie kolizji. Pozwalałoby to również na jego dostrzeżenie przez obwinionego i zaniechanie manewru włączania się do ruchu.

Świadek S. wskazywał, że gdy dostrzegł wyjeżdżający pojazd był od niego w odległości 20-25 m. Nawet przyjmując, że faktycznie obwiniony wyjechał nie zauważając obiektywnie widocznego S. S., to już tylko uwzględnienie faktu, że do kolizji doszło po 13 m od wyjazdu a droga hamownia z prędkości administracyjne dozwolonej wynosiła 28 m, a przecież do kolizji doszło skłania do ustalenia, że faktycznie to S. S. jechał z prędkością większą. Na tyle dużą, że sam nie był w stanie zareagować skutecznie na wyjeżdżający pojazd a jednocześnie jadąc z taką prędkością w momencie włączania się obwinionego do ruchu znajdował się jeszcze poza polem widzenia (63m) obwinionego. Prędkość tą biegły określił na 115 km/h. Oznacza to także, że obwinionemu nie można czynić zarzutu niewłaściwego wykonania manewru włączania się do ruchu, gdyż po prostu nie miał obiektywnych możliwości dostrzeżenia świadka jak i jakichkolwiek wskazań by podjąć decyzję o zaniechaniu manewru. Przeciwnie ustalone okoliczności wskazują, że mógł przyjmować, że miał warunki by zrealizować faktycznie podjęty manewr.

W takich warunkach obwinionego należało od popełnienia zarzucanego mu czynu uniewinnić.

Na podstawie art. 118§2 kpw Sąd określił, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.